

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL  |
| Słowa kluczowe          | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie kulturalne, prasa lubelska w okresie PRL |

### Dwutygodnik „Światło”

On właśnie był naczelnikiem Wydziału Informacji i Propagandy. I on powiedział, że on mi może dać pracę, bo on mnie zna i ja tu się świetnie nadaję na redaktora „Przewodnika Świetlicowego”. Nie ręcę za ten tytuł, że go dobrze cytuję. Ale chyba to się nazywało „Przewodnik Świetlicowy”. On mi powiedział, że to właśnie jest takie miejsce, ja tu dostanę dotację, pieniądze i mam to wszystko zorganizować. Proszę pamiętać, że to są czasy, kiedy wszystko trzeba organizować, nic nie ma. Nie ma produkcji, nie ma kultury, nie ma oświaty – wszystko powstaje. I nie ma ludzi. A tu jest młody człowiek, który chyba da sobie radę. No i dostaję ten „Przewodnik Świetlicowy” do redakcji. Zbieram sobie współpracowników, tam jest jakiś redaktor, który potem zostaje moim zastępcą i nazywa się, żeby było dziwniej, Dąbrowski. Tak. Więc zbieram ten zespół, po pewnym czasie ściągam z tego Słupska moją siostrę Ewę i ona pracuje tam.

Ale co się dzieje, ja przekształcam „Przewodnik Świetlicowy” w ciągu roku [19]46 w dwutygodnik pod tytułem „Światło”. Dwutygodnik „Światło”, który ma oświecać lud, szerzyć wiedzę i krzewić ideę demokracji oczywiście – co biorę na siebie, ja będę krzewił tę ideę demokracji. Ja cieszę się w tej redakcji swobodą pod każdym względem, swobodą gospodarowania, używania pieniędzy, które dostaję. Jak ja ich użyję, to jest moja rzecz, ja mam pismo wydać. Ale ja mam zadbać o autorów, znaleźć ich.

[Redakcja] mieściła się na ulicy Skłodowskiej. Od tego Łyszczaka, tego naczelnika urzędu, dostałem jakiś kąt taki, początkowo nawet na sali ogólnej, która była okropna, jakąś pryczę, gdzie mogłem spać. Ale potem dostałem już pokój, kliteczkę taką. Tam się zmieściło łóżko, miałem jakiś siennik już, jakieś przykrycie. I tak tam, ja – redaktor tych pism, najpierw być może „Przewodnika Świetlicowego”, a potem „Światła” – mieszkałem, w bardzo ubogich warunkach. Ale to zapamiętałem jako czasy wolności, to bardzo dziwnie brzmi, jest zupełnie sprzeczne z przekonaniem, co

wtedy się działo. I ja mogę powiedzieć, że tak wolny to się czułem dopiero po dziesiątkach lat, kiedy stałem się znowu redaktorem naczelnym podziemnego „Zapisu” w czasach powstawania tak zwanego drugiego obiegu.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2019-02-13, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Joanna Majdanik                                |
| <b>Redakcja</b>                | Aleksandra Bańkowska                           |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |